Opłata pocztowa ryczałtem.

Nr. 17. Rzeszów, 1 września 1924. Rok I.

PRZEGLĄD MLECZARSKI

Wychodzi dwa razy na miesiąc pod redakcją *Jana Licznerskiego*

Prenumerata kwartalna 1 zł. — Cena pojedynczego numeru 15 gr.
Ogłoszenia: 1 str. 8 zł., 1/2 str. 4 zł., 1/4 str. 2·50 zł., 1/8 str. 1·50 zł., 1/16 str. 1 zł. — Drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., najmniej 1 zł., dla poszukujących posad bezpłatne.

Adres Redakcji i Administracji: Rzeszów, Państw. Szkoła Mleczarska.
Rachunek w P. K. O. Warszawa Nr. 152.747.

Zjazd serowarski.

Zgodnie z życzeniem większości osób i instytucyj interesowanych „Zjazd serowarski“, zapowiedziany w nr. 14 „Przeglądu Mleczarskiego“, odbędzie się dnia **15 września b. r. o godz. 10 w Warszawie** w budynku C. T. R., ul. Kopernika 30, z następującym porządkiem dziennym:

1. Jaki powinien być kierunek serowarstwa polskiego uwzględniając wymagania rynków krajowych, warunki przyrodzone i komunikacyjne?

2. Kierunki serowarstwa eksportowego.

3. Stworzenie polskiego typu sera eksportowego i jego sztandaryzacja.

4. Stworzenie stacji kontrolnej serowarskiej, znak kontrolny, licencjonowanie wyrobu typu sztandaryzowanego.

5. Organizacja instytucji eksportowej.

6. Ochrona przemysłu serowarskiego ze strony ustawodawstwa.

7. Wolne wnioski.

Ze względu na doniosłość poruszonych spraw, ze względu na wielkie gospodarcze znaczenie serowarstwa skonsolidowanego, należycie zorganizowanego i sprawnego, uprasza się o jak najliczniejszy udział w zjeździe.

Za Tymczasowy Komitet Organizacyjny:

Jan Ślaski, Broniszów *Jan Licznerski,* Rzeszów
inż. *T. Dziama,* Rzeszów

W sprawie Zjazdu serowarskiego.

W związku z zapowiedzianym „Zjazdem serowarskim“ p. Jan Ślaski pisze w „Gazecie Rolniczej“ i w „Dniu Polskim“ co następuje:

Na 15 września r. b. dyrektor Jan Licznerski projektuje zjazd serowarski dla omówienia przez zainteresowanych, spraw związanych z tym przemysłem i stworzenia instytucji eksportującej sery z Polski.

Zjazdem tym powinno się silnie zainteresować nasze rolnictwo. Serowarstwo, a można powiedzieć, wogóle mleczarstwo jest działem gospodarczym, dotychczas negliżowanym w wielu wypadkach, a tymczasem w obecnym kształtowaniu się konjunktur handlowych i stosunków w gospodarstwie wiejskim, produkcja i racjonalne spieniężanie mleka będzie często decydowało o rentowności wielu warsztatów rolniczych.

Wiele okolic Polski, jak Kresy wschodnie, rozporządzające wspaniałemi naturalnemi pastwiskami, południe Polski, gdzie przy stosunkowo dużych opadach atmosferycznych dobrze się rozwijają pastwiska sztuczne, okolice podgórskie, Pomorze, jest wyśmienitym terenem dla rozwoju gospodarstw *par excellence* mlecznych. W tych okolicach nigdy uprawa rolna nie da tych dochodów, co produkcja mleka. Im większe będą koszta prowadzenia gospodarstw, na co się zanosi, tem różnice te w dochodowości będą głębsze, gdyż produkcja mleka wymaga najmniejszej ilości rąk roboczych i sprzężaju. Także i w okolicach, uprawiających masowo buraki cukrowe, produkcja mleka na wielką skalę jest wskazaną, gdyż gospodarstwa te rozporządzają dużemi ilościami taniej paszy, a wymagają dużych ilości obornika. Pasze treściwe (makuchy i otręby) są u nas tańsze niż na całym świecie — koszta produkcji mleka zimą możemy więc mieć niższe niż je ma zagranica i Ameryka, gdzie tak potężnie jest rozwinięte mleczarstwo.

Widzimy więc, że zagadnienie racjonalnej produkcji mleka jest ważnem i obecnie w Polsce aktualnem. Na kwestję potrzeby zwiększenia produkcji mleka w gospodarstwach wiejskich zwracałem już uwagę w r. 1921 w „Gazecie Rolniczej“ Nr. 47. Na artykuł ten odpowiedział p. Zbigniew Jarochowski, dyrektor Instytutu mleczarskiego Wielkopolskiej izby rolniczej w Bydgoszczy, zaznaczając, że „sprawa poruszona jest dla Wielkopolski kwestją zasadniczą“. Pisze on dalej: „Jeżeli dzisiaj w okresie przejściowym nikogo głowa nie boli, czy znajdzie odbiorcę na mleko, to jednak w niedługim czasie może być zupełnie inaczej“. — Dzisiaj, t. j. zaledwie po trzech latach już dochodzimy do tego przewidzianego przez p. Jarochowskiego momentu, kiedy ceny na głębszej prowincji proponowane przez pośredników za mleko w lecie są bardzo niskie, a cena masła latem r. b. często była o wiele niższą od kosztów jego produkcji.

Aktualności więc nabierają słowa p. dyr. Jarochowskiego: „Chcąc producentowi zapewnić stały korzystny zbyt na mleko, a w ten sposób przyczynić się do jego produkcji, winniśmy za-

ją się, choćby pośrednio, rozwojem, organizacją i podniesieniem mleczarstwa, ściśle rzecz biorąc, jednej z wielkich gałęzi przemysłu rolnego".

Dziś już nie wystarcza samo stworzenie tego przemysłu rolnego — należy znaleźć i zapewnić zbyt produktów tego przemysłu, do czego powołaną może być tylko potężna spółdzielcza instytucja. Dla stworzenia tej instytucji dla produktu głównego przerobu mleka, serów oraz dla „wytknięcia kierunku serowarstwa polskiego, uwzględniając wymagania rynków krajowych, warunki przyrodnicze i komunikacyjne, dla wytknięcia kierunku serowarstwa eksportowego, stworzenia polskiego typu sera eksportowego i stacji kontrolnej" zwołuje Zjazd dyr. Licznerski — nawiedzmy go więc licznie dla poparcia tej akcji i stworzenia dla gospodarstw naszych nowej gałęzi dochodu i poprawienia bilansu Polski przez wzmożenie eksportu.

Jan Ślaski.

Warunki, od których zależy intensywność mleczarstwa.

Prof Boeggild rozważa w ostatniem wydaniu swego dzieła „Mleczarstwo w Danji" także zagadnienia, w których krajach mleczarstwo znajduje do intensywnego rozwoju grunt szczególnie podatny i dochodzi przytem do tego wniosku, że tylko stosunkowo niewielkie torytorja na kuli ziemskiej stanowią ku temu dogodne podłoże. Wywody jego na ten temat streszczają się następująco:

Niezwykle silny rozwój mleczarstwa duńskiego i znaczny wywóz masła, zwłaszcza w ostatnich 30 latach, łatwo nasuwają to pytanie, czy można spodziewać się wkrótce zjawienia się podobnie znacznej produkcji masła i serów w innych krajach. Na to pytanie trudno dać stanowczą odpowiedź, wszelako zagadnienie można poniekąd oświetlić, zwróciwszy uwagę na warunki, które muszą być równocześnie spełnione w pewnej okolicy, zanim tam mleczarstwo dojdzie do choćby nieco większego znaczenia.

1. Przedewszystkiem warunki żywienia bydła mlecznego powinny być korzystne, zatem przez cały rok dostateczna ilość dobrej paszy zielonej, czy suchej, częściowo może nawet sprowadzanej, ale głównie w miejscu produkowanej.

2. Klimat nie powinien utrudniać obchodzenia się z mlekiem.

3. Od ludności wymaga się, by była oświecona, schludna, pracowita i przedsiębiorcza.

4. Produkcja musi mieć możność zbytu po cenie choćby jako tako korzystnej.

Powyższe najważniejsze warunki mogą być spełnione równocześnie tylko na stosunkowo niewielkim obszarze kuli ziemskiej.

Uprawę potrzebnych roślin pastewnych oraz klimat, sprzyjający w obchodzeniu się z mlekiem, znajdziemy głównie w gra-

nicach umiarkowanej strefy. Pod tym względem korzystne warunki znajdują się pomiędzy 66° a 40° północnej szerokości geograficznej, jednak uwzględnić trzeba, że izotermy nie ciągną się odpowiednio do stopni szerokości. Korzystna dla produkcji masła ciepłota znajduje się w granicach 0 do 14° C. To też teren t. zw. „pas maślany", w którym produkcja masła odbywaćby się mogła w rozmiarach przewyższających zapotrzebowanie we własnem gospodarstwie, ograniczony jest na północ i południe głównie zależnością od wysokości położenia ponad poziom morza i od tego, czy ma klimat morski, czy też kontynentalny. Tak długotrwałe mrozy, jak też upały letnie wpływają niekorzystnie na produkcję masła. To wyjaśnia nam, dlaczego „pas maślany", który w zachodniej Europie dochodzi do znacznych rozmiarów od Bordeaux po Medjolan, a na północy aż po Drontheim, zwęża się znacznie, idąc w kierunku wschodnim. Na wschód od Moskwy i Wołogdy aż po Omsk i Tomsk spotyka się znaczniejszą produkcję masła, jednakże rozległe tundry syberyjskie pozostaną dla produkcji masła bez znaczenia, jak Sachalin, który ma ten sam równoleżnik, co wyspy Jarsey. Dalej na południe niema prawie żadnej hodowli bydła mlecznego, jak np. w Japonji. W Indjach znowu religja jest przeszkodą w rozwoju mleczarstwa, gdyż krowę uważa się tam za święte zwierzę, którego używa się tylko do zaprzęgu.

W Północnej Ameryce wprawdzie rozwinęła się ogromnie hodowla bydła, a przemysł mleczarski poczynił tam w krótkim stosunkowo czasie niezwykłe postępy, jednakże i tam produkcja masła ograniczona jest głównie na teren południowej Kanady i północną część Stanów Zjednoczonych, gdzie mleczarstwo znalazło wszystkie warunki korzystnego rozwoju.

Na południowej półkuli przeważa morze, a tylko mało jest stałego lądu w t-j strefie, która odpowiada europejskiemu „pasowi maślanemu". Jako teren mleczarski wchodzi tu w rachubę tylko południowa część Argentyny, południowe wybrzeże Australji i wreszcie Nowa Zelandja. W Argentynie usiłowania w kierunku podniesienia mleczarstwa są wielkie i energiczne, mimo to wyniki są nieznaczne, gdyż zdołano na wywóz wyprodukować niewielkie i to zmienne ilości masła i serów. Natomiast produkcja w Australji nabiera coraz większego znaczenia, gdyż tamtejszy klimat, zwłaszcza w Nowej Zelandji, jest dla mleczarstwa korzystny. Pewne trudności sprawia tu wielka odległość od rynków angielskich, znalezienie odpowiedniej liczby personalu stajennego (mimo rozpowszechnienia maszyn do dojenia), wreszcie w dalszej odległości od południowego wybrzeża Australji klimat jest zawodny. Zdarzają się częstokroć wielkie posuchy, że nietylko wypalają roślinność, ale powodują także taki brak wody, że wiele bydła ginie z pragnienia.

Prof. A. Peter w swem dziele „Milchwirtschaftliche Betriebslehre" roztrząsając powyższe zagadnienie, dochodzi do podobnych wniosków, jak prof. Boeggild. Co do wpływu klimatu na produkcję paszy, uwydatnia on obfitość i równomierność opa-

dów atmosferycznych w okresie wegetacji roślin w krajach o wysokiej produkcji mleka.

Następująca tabela podaje ilość opadów w mm:

	Danja	Holandja	Szwajcarja
maj	60	80	84
czerwiec	70	90	104
lipiec	100	100	102
sierpień	**120**	**110**	**105**
wrzesień	110	100	83
październik	120	90	95
rocznie	990	1000	922

Podobną obfitość opadów mamy także w Polsce na niektórych obszarach, np. na Podkarpaciu i Pomorzu, jednakże maximum nie przypada tu tak korzystnie na okres letni, czyli wpływ opadów na odświeżenie wegetacji jest tu naogół mniejszy, niż w wymienionych powyżej krajach.

E-field.

Położenie na międzynarodowym targu nabiałowym
w I półroczu 1924.

Według sprawozdania „Szwajcarskiego Związku Chłopskiego".

P a s z a z i e l o n a i z b i ó r s i a n a. Długa zima, chłodna i słotna wiosna sprawiły, że wegetacja opóźniła się we wielu krajach o 1 — 3 tygodni w porównaniu do roku poprzedniego. Ten stan rzeczy łagodziła ta okoliczność, że na szczęście prawie wszędzie znajdowały się jeszcze dostateczne zapasy siana i paszy tak, że bydło doczekało się paszy zielonej w dobrym stanie. Dzięki sprzyjającej pogodzie wegetacja poprawiła się następnie bardzo szybko i nawet stała się tak bujną, że ilość zielonej paszy dotychczas jest zgoła obfita. Tak w Europie, jak też w Ameryce uważa się zbiór siana za dobry, a ilość jego równa się naogół zbiorom zeszłorocznym. Pod względem jakości zbiory siana tu i ówdzie w Europie ucierpiały nieco wskutek słoty.

P r o d u k c j a m l e k a. W większości krajów europejskich stwierdza się w porównaniu do ubiegłego roku wzrost produkcji mleka, której rozmiary byłyby jeszcze większe, gdyby nie późne przejście do paszy zielonej. Należy zwrócić uwagę na ten fakt, że prawie od 3 lat produkcja światowa stale wzrasta, jak również liczebny stan bydła mlecznego nietylko w Europie, lecz również w krajach zamorskich. Światowe zapasy serów i innych przetworów mlecznych są obecnie dość duże i we wielu krajach większe, niż przed rokiem. W Czechosłowacji produkcja mleka jest o jakie

20—40% większa niż w roku ubiegłym, ale też zwiększyła się tam znacznie konsumcja świeżego mleka. W Jugosławji wzrost produkcji oceniają na około 30%, na Węgrzech jest nieznaczny, natomiast w Austrji bardzo silny.

Ceny mleka. Na europejskich obszarach ceny mleka są nieco wyższe niż w 1923 r. Jedynie Jugosławja i Włochy notują nieco niższe ceny. Natomiast Stany Zjedn. Ameryki i Kanady mają ceny znacznie niższe, niż w 1923 r.

Naogół jednak już od 1 kwartału rozpoczął się we wielu krajach nawrot ku lekkiej zniżce. — Niezmieniły się tylko ceny w Czechosłowacji i Norwegji, w innych natomiast krajach uwydatniły się tendencje zniżkowe, zwłaszcza w dostawie mleka do maślarń, serowni i fabryk mleka kondensowanego, najmniej w konsumcji *in natura.*

Ceny serów. Wskutek wzrostu produkcji nastąpił w kwietniu i maju dotkliwy spadek cen serów tak w Europie, jak też Ameryce. Dopiero w czerwcu ceny się ustaliły, a nawet nieco podniosły. W tym czasie zwiastowano zwyżkę cen w Szwajcarji, Norwegji, Danji, Finlandji, Belgji i Brazylji. Natomiast niższe ceny, niż w tym samym okresie u. r. były we Włoszech, Francji (ementalskie, gruyère) Szwecji, Austrji, Czechosłowacji, Niemczech, Półn. Ameryce i Argentynie. Te same ceny jak w r. 1923 notowała Holandja, Anglja, Szkocja, Jugosławja.

Ceny masła. Pod wpływem znacznej zimowej produkcji ceny masła spadły silnie w marcu i kwietniu. Brak ożywienia przeciągnął się do czerwca. W czerwcu i lipcu położenie poprawiło się, i wyjąwszy kilka krajów (Szwajcarja, Jugosławja) czerwcowe ceny były naogół wyższe, niż w r. 1923.

Spodziewane ukształtowanie się cen w przyszłych miesiącach. *Francja* — tendencja stała, w cenach serów przewidywana raczej zniżka, na targach masła zwyżka.

Szwajcarja. Stosują zmianę kierunku przeróbki, mianowicie zwiększenie produkcji masła kosztem produkcji serów, stara się utrzymać ceny na obecnym poziomie.

Holandja. Przewiduje się utrzymanie cen lub zwyżkę cen masła i serów.

Danja. Spodziewa się stałej lub nieco zwyżkowej tendencji.

Szwecja utrzyma ceny.

Norwegja. Spodziewana zwyżka cen mleka w jesieni.

Finlandja nie spodziewa się zniżki cen mimo zwiększonej produkcji mleka, dzięki forsowaniu hodowli bydła mlecznego.

Czechosłowacja liczy się ze zniżką cen, tak samo *Austrja.*

Stany Zjedn. Półn. Ameryki. Z powodu lichych cen bydła rzeźnego farmerzy przechodzą do intensywniejszej produkcji mleka, mimo dobrej konsumcji, liczyć się trzeba z niepewnością na rynkach.

Kanada. Tendencja nieco zwyżkowa, w handlu serów niezmieniona.

Brazylja W okresie posuchy (czerwiec—październik) produkcja mleka często spada do $^1/_3$. Z tej przyczyny liczą się ze zwyżką cen.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Szkoła przyszłych gospodarzy w Zagrobeli. Potrzebę oświaty ogólnej i oświaty zawodowej, rolniczej dla gospodarzy rolnych, rozumie dziś każdy, kto umie jasno myśleć.

Jednak pragnąc oświaty, to nie to samo, co umieć ją. Obecne pokolenie dorosłych gospodarzy zdobywało ją samodzielną, nieraz żmudną pracą, przez czytanie pism, książeczek, czasem jakieś kursa, a najczęściej przez własne doświadczenie, przez stykanie się z mądrzejszymi ludźmi, przez widzenie — zwłaszcza w czasie wojny — lepiej urządzonych gospodarstw, przez poznawanie innych krajów i społeczeństw.

Droga to żmudna i długa. Tylko naprawdę zdolne jednostki dochodzą w ten sposób do takiej oświaty — jaką posiada każdy wieśniak, n. p. w Danji lub Czechach.

Dlatego ojcowie patrzący na dorastających synów swych, przyszłych gospodarzy — muszą pragnąć, aby ich droga lżejszą była, aby to do czego sami doszli, stało się własnością dzieci w krótkim czasie i łatwo.

Niestety doświadczenie całego życia nie da się w jednej chwili w kogoś drugiego przelać, nawet przy najlepszej woli. Brak na to sposobów i czasu przy codziennej wytężonej pracy.

Za granicą służą do tego szkoły rolnicze, kształcące synów włościańskich nie na urzędników, żandarmów, czy strażników skarbowych, ale na rolników-gospodarzy, którzy wracają do siebie na grunt i na ziemi odziedziczonej lub kupionej umieją mądrzej i lepiej gospodarzyć, aniżeli ci, którzy takiej szkoły nie przeszli.

I u nas w Małopolsce istniały oddawna szkoły rolnicze — ale gospodarstwom włościańskim niewielki dotąd z nich był pożytek. Kształciły one przeważnie oficjalistów dworskich — a nieliczne tylko jednostki wracały na własną rolę. Najwięcej młodzieży z nich, zwłaszcza przed wojną, szło do różnych zawodów w mieście, zyskawszy w szkole pewien stopień wykształcenia.

Dopiero przed samą wojną powstała pierwsza szkoła zastosowana do potrzeb chłopa, w Dulczówce pod Pilznem — druga taka już się budowała w Gródku Jagiellońskim. Obie zniszczyła wojna i dotąd jeszcze żadna z nich na nowo otwartą nie została.

Ale powstała za to nowa szkoła — przeznaczona wyłącznie na kształcenie samodzielnych gospodarzy wiejskich, którzy pracować będą na własnym kawałku ziemi.

W Zagrobeli przedmieściu Tarnopola otwarto 31 maja b. r. Szkołę Rolniczą męską im. W. Czarkowskiego-Golejewskiego. Pierwsi uczniowie ukoń-

czyli 2 sierpnia kurs wstępny i na uroczystem zakończeniu kursu, połączonem z przepytywaniem dowiedli, że w krótkim czasie bardzo dużo skorzystali. To też wszyscy prosili, aby mogli zostać jeszcze na kurs następny, gdyż pragną jeszcze więcej skorzystać.

Nowych uczniów już teraz szkoła zapisuje na nowy kurs, który się rozpocznie 1 października. Nauka będzie trwać przez 6 miesięcy tak, że 1 kwietnia kurs pierwszy będzie ukończony. Przez drugie 6 miesięcy uczniowie będą na praktyce. Mogą zostać na nią w szkole, ale jeżeli rodzice mają duże gospodarstwo, albo jeżeli praca w gospodarstwie ojcowskiem może go czegoś nauczyć, jeszcze będzie mógł uczeń tę praktykę odbyć w domu i gospodarstwie rodzinnem. W roku następnym znowu 6-miesięcy jesienno-zimowych spędzą uczniowie w szkole w Zagrobeli. I wtedy już wykształcenie ich szkolne będzie ukończone.

Jak z tego już widać, szkoła urządzona jest tak, aby synom gospodarskim, którzy mają zostać na gruncie, umożliwić i ułatwić korzystnie ze szkoły. Szkoła posiada internat, gdzie uczniowie mieszkają i dostają utrzymanie, za co płacą. Warunki podane poniżej. Obok szkoły jest folwark, złożony z 40 morgów, oddanych szkole i 360 morgów oprócz tego. Jest więc gdzie pokazać to, czego się uczy.

Sama nauka jest bezpłatna. Tak fundator p. W. Czarkowski-Golejewski jak i Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski, któremu oddał Zagrobelę w celu utworzenia tam szkoły, rozumieją, że sprawa jaknajlepszego wykształcenia gospodarzy wiejskich warta jest, aby piękny ten zakład jej służył.

Zgłoszenia do Szkoły Rolniczej w Zagrobeli napływają. Nie wszystkie jednak mogą być uwzględnione.

Dlatego Zarząd szkoły i właściciel jej Towarzystwo Gospodarskie zwracają się do instytucyj rolniczych i pism ludowych z prośbą, aby do Szkoły Rolniczej w Zagrobeli zechciały skierowywać:

1) wyłącznie tych młodzieńców, którzy mają być samodzielnymi; 2) w pierwszym rzędzie kandydatów z Małopolski Wschodniej, gdyż oni w późniejszej swej działalności najłatwiej będą mogli uzyskać pomoc fachową od szkoły, gdzie wykształcenie otrzymali.

Warunki przyjęcia

do męskiej szkoły rolniczej Towarzystwa gospodarskiego Wschodniej Małopolski im. W. Czarkowskiego-Golejewskiego w Zagrobeli, poczta Tarnopol:

a) dowód ukończenia szkoły powszechnej (ludowej), w braku tego kandydat ma poddać się egzaminowi z czytania, pisania i rachunków,

b) dowód ukończenia 16 roku życia (metryka chrztu), pierwszeństwo mają starsi, dający rękojmię, że pozostaną samoistnymi gospodarzami na własnych gospodarstwach rolnych,

c) świadectwo moralności, wystawione przez miejscowego proboszcza,

d) świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza,

e) zezwolenie ojca lub opiekuna na wstąpienie do szkoły, o ile kandydat nie jest pełnoletnim,

f) zobowiązanie (ojca lub opiekuna) do ponoszenia opłat w wysokości kosztów utrzymania w internacie, ustalonych przez Komitet.

Opłata wynosi obecnie 20 zł miesięcznie oraz jednorazowo wpisowe 2 zł.

Uwaga. Odpowiednie ubranie do pracy w szkole, bieliznę na zmianę, oraz pościel mają kandydaci przywieźć ze sobą, jak i pieniądze na najkonieczniejsze książki, zeszyty itd.

Na miejscu dostaną łóżka z siennikami.

Podania o przyjęcie należy adresować wprost do Zarządu Szkoły w Zagrobeli, poczta Tarnopol.

Do podania należy dołączyć wymienione pod *a*, *b*, *c*, *d*, *e*, *f* dokumenty, względnie ich odpisy — oraz wpisowe.

Ostatni termin wnoszenia podań 20 września b. r. Początek kursu 1 października.

Odwołanie targu hodowlanego z powodu zarazy bydła. Ministerstwo Rolnictwa zawiadomiło Targi Wschodnie, że z powodu zarazy zwierzęcej, panującej w niektórych częściach Rzeczypospolitej, na wystawę we Lwowie mogą być wysyłane okazy żywe bydła jedynie z miejscowości położonych na terenie Małopolski, województwa Wołyńskiego oraz zagranicy. Transport bydła ze wszystkich innych województw natomiast jest wzbroniony. Wobec tego Targ hodowlany, który miał być połączony z Wystawą Rolniczą w związku z tegorocznemi T. W. nie mógłby dać całkowitego obrazu stanu hodowli bydła w Polsce i obecnego jej rozwoju, a premjowanie wyłącznie okazów wystawowych, pochodzących z niektórych tylko okolic Państwa połączone byłoby z pominięciem okazów hodowlanych z tych obszarów Rzeczypospolitej, które z konieczności na Wystawie reprezentowane być nie mogą. Licząc się z temi względami Komitet Wystawy Rolniczej był zmuszony na życzenie licznych hodowców województw, dotkniętych zarazą, Targ hodowlany odwołać. Wszystkie organizacje w kraju i w Szwajcarji, Bawarji i Holandji, które swój udział w Targu hodowlanym już zgłosiły, zawiadomiono o jego odwołaniu telegraficznie.

SPRAWOZDANIE TARGOWE.

Warszawa 25/VIII. Tendencja zwyżkowa. Masło deserowe do 4·62 zł. Masło stołowe do 4·28 zł. Jaja świeże oryginalne za skrzynię (24 kopy) do 115 zł. Mleko w hurcie 0·25 zł. za litr.

Łódź 25/VIII. Masło śmietankowe Ia 4·40 zł.

Lublin 25/VIII. Masło mleczarniane Ia 4·70 zł.

Poznań 28/VIII. Masło Ia hurt loco mleczarnia 4·40 do 4·80 zł.

Lwów 28/VIII. Ceny rozumieją się loco stacja nadania. Masło 4·80 zł. Sery trapistów 2·10 zł. Mleko 0·23$^1/_2$ zł. Od 26 bm. ten-

dencja silnie zniżkowa. — Masło tak zwane Przeworskie spadło w cenie około 1·20 do 1·50 zł. na 1 kg. i kosztuje około 2·80 zł.

Kraków 28/VIII. Masło deserowe Ia 4·20 zł. loco mleczarnia, sery trapistów, tylżyckie, gouda, pełnotłuste 2·30 do 2·60 zł. loco serownia.

OGŁOSZENIA.

Nakładem Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie.
Odpowiedzialny redaktor Jan Licznerski. Z drukarni J. A. Pelara w Rzeszowie.